

Koniec pracy przymusowej w Birmie?

28 marca 2012

BIRMA. Nowy quasi-cywilny rząd Birmy publicznie zobowiązał się, że do 2015 roku zakończy powszechnie istniejący proceder pracy przymusowej. Dziennik Mizzima donosi, że rząd rozpoczął dystrybucję ulotek, mających dostarczyć informacji tysiącom ludzi na terenie całego kraju, na temat metod unikania odgórnego zaprzęgnięcia do robót publicznych.

Przez dziesięciolecia dygnitarze wojskowej dyktatury rozdzierającej kraj, zmuszali ludność cywilną, zwłaszcza tą pochodzącą z grup etnicznych, do pracy w niewolniczych warunkach: sprzątania obozów wojskowych, budowania obiektów na użytek wojska, pracy przy robotach publicznych a nawet do służenia jako żywe tarcze (wybrani cywile maszerowali przed żołnierzami na zaminowanych obszarach). Ludzie byli zmuszani także do oczyszczania terenów wokół rurociągu Yadana, obsługiwanego przez francuski koncern Total i amerykański Chevron. Teraz, przynajmniej w deklaracji, instytucja pracy przymusowej ma zostać wyrugowana. Zobowiązanie te zostało potwierdzone umową podpisaną między birmańskim rządem a Międzynarodową Organizacją Pracy (ILO). Birmański minister pracy i wicepremier, Myint Thein potwierdza: „współpracujemy z ILO w zakresie zwalczania pracy przymusowej i zobowiązaliśmy się do wyeliminowania jej z kraju”.

Problem pracy przymusowej, pomimo demonstrowanego ocieplenia, stanowi nadal realny problem. Szczególnie odczuwalny jest w stanie Karen, gdzie armia próbująca spacyfikować etnicznych mieszkańców, utworzyła 200 obozów wojskowych. Tylko od początku 2010 r. do czerwca 2011 roku, do biura Międzynarodowej Organizacji Pracy w Rangunie wpłynęło 506 skarg związanych z pracą przymusową.

Warto podkreślić, że najnowsze ustępstwa birmańskiego rządu są spowodowane negocjacjami jakie rozpoczął on z etnicznymi grupami oporu, od lat walczącymi z militarną dyktaturą. Narodowa Unia Karenów (KNU) zażądała natychmiastowego zaprzestania pracy przymusowej, w szóstym z jedenastu postulatów, otwierających drogę do pokojowych rozmów.

Ludność z grupy etnicznej Szan będzie jedną z pierwszych, objętych bieżącą kampanią edukacyjną. Ulotki kolportowane wśród Szanów od stycznia 2012 roku są redagowane w lokalnym języku – to duże odejście od polityki poprzednich reżimów wojskowych, dążących do eliminacji języków etnicznych z kulturowego pejzażu Birmy.

Pytając o faktyczne zakończenie pracy przymusowej w Birmy należy postawić wyjątkowo duży znak zapytania i monitorować rzeczywiste wdrażanie tego programu w życie. Tylko w drugiej połowie 2011 roku ponad 50 tysięcy cywilów z grupy etnicznej Kachin musiało uciekać wskutek operacji birmańskiej armii, palącej wioski i blokującej aprowizację żywności. Zapowiedzi zniesienia pracy przymusowej to wiadomość pomyślna, lecz tak naprawdę tylko mały krok w długim maratonie ku sprawiedliwości, na którą wieloetniczni mieszkańcy Birmy zasługują i czekają od lat.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: dvh.no, intercontinentalcry.org

Dla „Wolnych Mediów”